

Piotr Kozak, *Co to jest myślenie? Pojęcia, sądy, percepcja  
w perspektywie kantowskiej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar,  
Warszawa 2015, ss. 286

Tytuł pracy jest bez wątpienia intrygujący, porusza bowiem sprawy niezwykłej wagi dla filozofii. Oczywiście mrzonką byłoby znalezienie wyczerpującej odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, bo i odpowiedź taka zdaje się *a priori* niemożliwa. Podjęta jednak przez Piotra Kozaka próba zmierzenia się z tym fundamentalnym pytaniem z całą pewnością zasługuje na szczególną uwagę.

Na wstępie należy podkreślić – co jednak nie stanowi żadnego zarzutu – proweniencję autora. Jest to o tyle istotne, że właściwe zrozumienie treści książki wymaga choćby powierzchownej orientacji w – mówiąc mało precyzyjnie – filozofii analitycznej. Fakt ten należy podkreślić dlatego, że w przypadku filozofa tego formatu co Kant istnieje wiele „szkół interpretacji” nawiązujących do różnych tradycji filozoficznych. Autor jednak – co należy przyznać – nie zasypuje czytelnika gradem nazwisk. Niemalże każde istotniejsze przywołanie jakiejś koncepcji wiąże się z jej rekonstrukcją, zwięzłym streszczeniem lub odesłaniem czytelnika do literatury przedmiotu. Warto tutaj również nadmienić o precyzji, z jaką zrobione zostały przypisy. Nie odsyłają nas one do całych, często opasłych książek, ale do konkretnych ich fragmentów, co ułatwia weryfikację głoszonych tez. Zainteresowanie Piotra Kozaka filozofią analityczną nie jest jednak tożsame z afirmatywną oceną jej wyników. Sięgnięcie przez autora do tekstów królewieckiego filozofa wydaje się po części wynikiem rozczarowania, jakie przyniosły bezowocne poszukiwania w obrębie filozofii analitycznej odpowiedzi na postawione w tytule tej książki pytanie.

We wstępie mamy do czynienia z przeformułowaniem dość ogólnego, stanowiącego jednak nic przewodnią książki tytułu w szereg konkretnych za-

gadnień. Najistotniejszym z nich jest niewątpliwie problem kierowania się regułą, który dotyczy „zastosowania pojęć do jednostkowych danych naocznych” (s. 29). Kwestia ta z kolei ogniskuje się wokół jednego z najczęściej poruszanych oraz budzącego największe kłopoty interpretacyjne zagadnienia filozofii transcendentnej, a mianowicie: problemu relacji zmysłowości do intelektu, a ściślej problemu: jak na powrót powiązać zmysłowość z intelektem, zachowując jednocześnie ich odrębny charakter. Piotr Kozak trafnie podkreśla, że filozofia krytyczna od samego początku boryka się z tym problemem, na dowód czego przywołuje krytykę współczesnego Kantowi Salomona Maimona. W tej części swoich wywodów autor stara się dodatkowo sproblematyzować poruszane zagadnienie, odwołując się przede wszystkim do rozważań Ludwiga Wittgensteina i Saula Kripke’go, szkicując jednocześnie wstępne rozwiązanie, które dostrzega w tezie o epistemologicznej nierozróżnialności pojęć i zmysłowości Johna McDowella.

Dalej znaleźć możemy również szereg założeń metodologicznych, jak i spostrzeżeń o ogólniejszym charakterze, co sam autor nazywa z przekąsem swoim „wyznaniem wiary” (s. 21). Piotr Kozak wyjaśnia, że jego praca nie ma charakteru *stricte* historycznego. Przy czym słusznie podkreśla fałszywość podziału prac z zakresu filozofii na te dotyczące historii filozofii i te dotyczące filozofii: „uprawianie filozofii jest więc pod pewnym względem nierozróżnialne z uprawianiem historii filozofii” (s. 22). Już na kolejnej stronie możemy znaleźć konsekwencje wypływające z takiego podejścia. Autor podkreśla, że „rekonstrukcja myśli Kanta jest wtórna w stosunku do myślenia z Kantem, czyli odpowiedź na pytanie, co Kant napisał na temat pojęć, jest wtórna w stosunku do odpowiedzi na pytanie, co Kant napisałby o pojęciach, gdyby miał rację” (s. 23). Nie należy jednak deklaracji tych odczytywać jako zawoławanej deprecjacji badań historycznych. Wyrażone dalej przekonanie autora, że „poprawne zrozumienie tez zawartych w pierwszej i trzeciej krytyce zakłada odwołanie się do tradycji filozoficznej i pojęciowej niemieckiego Oświecenia” (s. 36) nie jest czczą deklaracją, co potwierdzają liczne znajdujące się w książce rozważania *stricte* historyczne. Najlepszym świadectwem niepoślednich kompetencji Piotra Kozaka w tej materii jest także jego wcześniejsza książka *Wychować Boga. Estetyka antropologiczna Alexandra Gottlieba Baumgartena na tle myśli niemieckiej pierwszej połowy XVIII wieku*<sup>11</sup>. Czytelnika z pewnością będą również cieszyć liczne, rozsiane w książce, drobne uwagi natury

<sup>11</sup> P. Kozak, *Wychować Boga. Estetyka antropologiczna Alexandra Gottlieba Baumgartena na tle myśli niemieckiej pierwszej połowy XVIII wieku*, Warszawa 2013.

filologiczno-historycznej. Na przykład omawiając pojęcie *wrodzonego sprytu*, autor nie omieszcza wyjaśnić funkcjonowania tego pojęcia w kontekście epoki, zwłaszcza w filozofii Wolffa i Baumgartena (s. 135).

Autor podkreśla również, że główny przedmiot jego analiz będą stanowić przede wszystkim dwie *krytyki* Kanta, a mianowicie: *Krytyka czystego rozumu* i *Krytyka władzy sądenia*. Piotr Kozak, przedstawiając liczne argumenty, zakłada, zdając sobie przy tym sprawę z problematyczności takiego podejścia, że „reprezentują one [obie krytyki - P. G.] spójny system [...]” (s. 34). Przy czym można odnieść wrażenie, że *Krytyka władzy sądenia* traktowana jest instrumentalnie celem rozwiązania kłopotów powstałych na gruncie *Krytyki czystego rozumu*. Częściowo może to być również wynikiem samej struktury pracy, w której pierwsze trzy rozdziały poświęcone są niemalże w całości pierwszej krytyce, a dwa kolejne trzeciej z Kantowskich krytyk.

Ostatni podpunkt wstępu zatytułowany *Przegląd treści* wyręcza częściowo autora recenzji od konieczności bardziej systematycznego przedstawienia treści omawianej pracy. Niemniej spełnia on również dobrze wyznaczoną mu przez autora funkcję „ułatwienia lektury tekstu” (s. 38). Mając pewną ideę całości, jest nam bez wątpienia łatwiej przystąpić do lektury poszczególnych jej fragmentów. Tym bardziej, że praca Piotra Kozaka w wielu miejscach przyjmuje formę polemiczną wobec alternatywnych interpretacji myśli królewieckiego filozofa, co samo w sobie nie jest zarzutem, może jednak czasem utrudniać podążanie za głównym tokiem wywodu. Zaznaczmy tutaj również, że każdy nowy rozdział, a często i podrozdział pracy Kozaka, rozpoczyna się od krótkiego podsumowania efektów badawczych wcześniejszej części pracy, a także krótkiego naszkicowania dalszego kierunku badań. Jeżeli czytaliśmybyśmy książkę jednym tchem, to moglibyśmy odnieść wrażenie, że autor niekiedy powtarza się. Przyglądając się jednak temu życzliwym okiem, dostrzeżemy bez trudu, że powtórzenia wynikają z potrzeby przypomnienia i uwypuklenia najważniejszych ustaleń, a nie z niedostatecznego opanowania warsztatu.

W rozdziale pierwszym *Zmysłowość, naoczność, pojęcia – wstępny zarys problematyki* autor przeprowadza rekonstrukcję podstawowych pojęć filozofii krytycznej. Swoje rozważania rozpoczyna od charakterystyki zmysłowości jako receptywności. Następnie jednak, dzięki analizie pojęcia wrażenia i danej naocznej, stara się dowieść, że „o naoczności nie możemy myśleć wyłącznie w kategoriach władzy pasywnej, ale również jako o władzy aktywnej” (s. 54). W dalszej części Kozak przygląda się relacji pojęć do danych naocznych. Sporo miejsca poświęca tutaj także – wprowadzonemu za Smit'em – rozróżnieniu

cech naocznych i dyskursywnych. Najistotniejszym ustaleniem pierwszego rozdziału jest jednak niewątpliwie wskazanie, że „użycie pojęć nie redukuje się do ich wykorzystania w sądzie” (s. 94). Na rzecz tej tezy przytacza autor szereg przekonujących argumentów (s. 90 i n.).

W rozdziale pierwszym zdarza się Kozakowi używać kilkakrotnie zwrotów typu „Kant pisze o tym m.in. w wykładach z logiki [...]” (tu: s. 79, podobnie też np. s. 60), co może sugerować mniej zaznajomionemu czytelnikowi, jakoby Kant sam napisał jakiś podręcznik do logiki, a tak nie jest. Recenzent jest świadomy, że autor pracy dobrze zdaje sobie z tego sprawę, niemniej należy unikać tego typu niefortunnnych sformułowań. Uzupełniając możemy powiedzieć, że cytowane przez autora fragmenty notatek studentów wzbudzają wątpliwości nie tylko badaczy, ale też samego Kanta, który dał im wyraz w liście do Herza z 20 października 1778 roku. Pisze tam: „ci spośród moich słuchaczy, którzy mają największą zdolność trafnego pojmowania wszystkiego, są zarazem tymi, którzy robią najmniej szczegółowe i nienadające się do celów dydaktycznych [notatki], a notują sobie wyłącznie główne punkty, które później zamierzają przemyśleć. Ci natomiast, którzy robią obszerne notatki, rzadko mają władzę sądenia, która pozwoliłaby im odróżnić [treści] ważne od nieważnych, a często piętują wynikające z niezrozumienia błędy w tym, co próbowali trafnie ująć” (AA, X 242). Na marginesie możemy powiedzieć, że również cytowana często przez autora, tak zwana *Jäsche-Logik* wzbudza wiele kontrowersji<sup>12</sup>.

Rozdział drugi w całości poświęcony jest przybliżeniu kantowskiej dedukcji czystych pojęć intelektu na podstawie pierwszego wydania *Krytyki czystego rozumu*. Autor wychodzi z założenia, że „zasadniczy rys argumentacyjny jest w obu wersjach wspólny” (s. 103). Rozdział ten jest rzetelną rekonstrukcją trzech kantowskich syntez, które stanowią także tytuł tego rozdziału: *Synteza ujmowania, odtwarzania i rozpoznawania*. Kozak postuluje, aby dwie pierwsze syntezy rozumieć jako posiadający naturę przyczynową mechanizm asocjacyjny, który jest jednak niezbędnym elementem w procesie poznawczym. Najwięcej miejsca autor poświęca omówieniu ostatniej syntezy. W tym też kontekście wyjaśnia znaczenie apercepcji empirycznej i transcendentalnej w procesie poznania, słusznie podkreślając formalny i potencjalny charakter tej drugiej. Omawiając syntezę rozpoznawania w pojęciu, przybliży znaczenie pojęć w procesie poznawczym.

---

<sup>12</sup> Por. np. E. Conrad, *Kants Logikvorlesungen als neuer Schlüssel zur Architektonik der Kritik der reinen Vernunft*, s. 62–65.

W rozdziale trzecim zatytułowanym *Schematyzm, władza sądenia i problem kierowania się regułą* autor przygląda się, jak pojęcia empiryczne, matematyczne i wreszcie czyste pojęcia intelektu porządkują dane naoczne za pośrednictwem schematów. To również tutaj przedstawia Kozak argumenty na rzecz tezy, że „pojęcia są na poziomie aktów poznawczych nierozróżnialne z przedstawieniami naocznymi” (s. 136), co w konsekwencji pozwala mu na sformułowanie sugestywnej metafory, że „reguły ‘widzimy’ w naoczności” (s. 165). Przyjęcie tezy o epistemologicznej nierozróżnialności pojęć i danych naocznych ma dla pracy Kozaka kluczowe znaczenie. To właśnie na jej podstawie stara się on dowieść, że „nie potrzebujemy kryterium dla możliwości kierowania się regułą w aktach subsumpcji pod pojęcia, albowiem to kierowanie się regułą wyznacza możliwość istnienia takiego kryterium” (s. 169).

W dwóch ostatnich rozdziałach autor przechodzi do analizy ostatniej kantowskiej krytyki. Przy czym rozdział czwarty poświęcony jest pierwszej części *Krytyki władzy sądenia*, a mianowicie estetycznej władzy sądenia, a rozdział piąty drugiej, tj. teleologicznej władzy sądenia. Podkreślmy jednak, że Kozak omawia tutaj tylko niektóre wątki *Krytyki władzy sądenia*. Jak sam pisze we wstępie, skupia się „na związku trzeciej krytyki z problematyką poznania” (s. 34). Tak więc nie znajdziemy tutaj rozważań, które najczęściej wiążemy z *Krytyką władzy sądenia* – co z perspektywy zagadnienia, które interesuje autora, jest w pełni uzasadnione.

W rozdziale czwartym zatytułowanym *Estetyczna władza sądenia i kierowanie się regułą – pytanie epistemologiczne* centralną rolę odgrywa omówienie przez Kozaka znaczenia uczucia rozkoszy i przykrości w procesie poznawczym. Interpretacja Kozaka, która ściśle łączy te przeżycia z omawianą w poprzednim rozdziale operacją subsumpcji, stanowi chyba najciekawszą część pracy. Kozak stara się tutaj dowieść, że uczucia rozkoszy i przykrości „stanowią pewną formę operacji orzekającej o poprawnej realizacji odpowiedniej funkcji logicznej w akcie podporządkowywania przedstawień pojęciom” (s. 195). Dzięki takiej wykładni sądów smaku, które ostatecznie są także „warunkiem koniecznym sądu poznawczego” (s. 222), autor stara się rozwiązać jeden z głównych problemów badawczych pracy dotyczący kierowania się regułą. Zaznaczymy, że bodźcem do rozważań zawartych w tym rozdziale jest teza Hannah Ginsborg o normatywności pierwotnej, którą Kozak *notabene* starannie rekonstruuje (s. 187–194).

W rozdziale piątym *Reguły istotne i nieistotne – teleologiczna władza sądenia* Kozak przygląda się regulatywnej funkcji władzy sądenia. Omawiając antynomię teleologicznej władzy sądenia, tj. antynomię między mecha-

nistyczną i teleologiczną interpretacją przyrody, autor eksponuje doniosłe znaczenie zasady celowości w procesie poznawczym. To właśnie jej zawdzięczamy, zdaniem Kozaka, umiejętność rozróżniania reguł istotnych od nieistotnych, a w ostatniej instancji stanowi ona również „warunek poznania jako takiego” (s. 246). W ostatnim podpunkcie tego rozdziału na podstawie przykładów sądów prawniczych, matematycznych i językowych Kozak obrazuje nie tylko to, jak należy rozumieć względność reguł, ale także ich jednoczesną arbitralność i konieczność. Przykłady te, odwołujące się bezpośrednio do rozstrzygnięć badawczych wcześniejszych rozdziałów, mogą stanowić także rekompensatę za nieproporcjonalnie krótkie zakończenie tej pracy.

Podsumowując moją recenzję, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. We *Wstępie* omawianej rozprawy autor wskazuje wprawdzie na obiektywne przyczyny, które uniemożliwiły mu korzystanie w tej pracy z nowego tłumaczenia *Krytyki czystego rozumu* Żelaznego, niemniej jednak, czytając pracę Kozaka, odnosiłem czasem wrażenie, że pewne nowe rozwiązania translacyjne mogłyby ułatwić autorowi jeśli nie rozwiązanie, to przynajmniej jaśniejszą artykulację niektórych poruszanych w pracy zagadnień. Mam tutaj na myśli przede wszystkim konsekwentne oddawanie przez Żelaznego różnicy między przedmiotem a obiektem (*Gegenstand* i *Objekt*)<sup>13</sup>. Rozróżnienie to mogłoby okazać się pomocne przy okazji omawiania syntez w rozdziale drugim, zwłaszcza w przypadku wyjaśniania pierwszej z nich, tłumaczonej *notabene* przez Żelaznego jako synteza apprehensji. Choć Kozak, moim zdaniem, słusznie dowodzi, że „synteza przedstawięń nie przyjmuje ani nie implikuje według Kanta formy sądu” (s. 90), to polaryzacja tych wyrażęń mogłaby ułatwić jego wywód. Należałoby jednak przyjrzeć się temu bliżej.

Rozprawa Piotra Kozaka jest bez wątpienia pozycją ważną i ciekawą. Ujęta w niej problematyka przedstawiona jest w szerokim kontekście współczesnych badań filozoficznych i historycznych. Praca ta jest także świadectwem tego, że wciąż można w twórczy sposób powracać do spuścizny królewieckiego filozofa.

*Patryk Głowacki*

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska

glowwacki@gmail.com

---

<sup>13</sup> Por. M. Żelazny, *Od tłumacza*, [w:] I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, Toruń 2013, s. 12 i n.